GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 283. We Wtorek dnia 3. Grudnia. **1839.**

Wiadomości zagraniczne.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 23. Listopada.

O depeszy donoszącéj o rozwiązaniu Kortezów hiszpańskich tak się D z i e n i k s p o r ó w odzywa: Po miesięcznem usiłowaniu utworzenia Ministeryum z członków opozycyi wyrzekła Królowa hiszpańska rozwiązanie Kortezów. Polityka Ministrów i stronnictw ulega tym sposobem sądowi narodu. To co się aż do dnia tego z tamtéj strony Pireneów stało będzie niezawodnie zagadką dla czytelników. W chwili, gdy rząd hiszpański przy skłonnym do pojednania się sposobie myślenia Biskajczyków ognisko rokoszu karolistowskiego przytłumić potrafił, wybucha przesilenie w Madrycie. Większość koalicyi pozostaje przeciw Ministeryum; deputowani wydają zapalczywe adressa; mówcy parlamentarni głoszą, że ojczyzna jest w niebezpieczeństwie i odmawiają podatków; dzienniki wstępują w ich ślady; tajne towarzystwa stają się nieustającémi, a nasze radykalne dzienniki obwieszczają, że już jednego Ministra Królowéj Krystyny życia pozbawiono. Ostatnia wiadomość nie potwierdziła się, dzięki Bogu; rewolucyoniści nie doszli jeszcze do tego stopnia wściekłości i Pan Tereno jeszcze oddycha. Ale cóż znaczy ta wrzawa? co, odwoływanie się do narodu? Tego nikt nie powiada i z pewnością także nikt nie wie. Hiszpania jest spokojniejsza niż kiedykolwiek i rząd szczerze myśli o pokoju i o utrzymaniu konstytucyi. Lecz mówcy patryotyczni zachęcają do buntu i krótko mówiąc, nad Manzanarem odgrywają rewolucyą. Hiszpania, w ścisłém znaczeniu tego słowa, jest najmniéj rewolucyjnym krajem w Europie; jestto ziemia klassyczna nie wolności, ale r ó w n o ś c i; a to właśnie stanowi jéj nieszczęście. Wszyscy mają przywileje, a szczególniéj lud. Nie ma także w Hiszpanii środkowego punktu ani bogactw, ani administracyi, ani też siły narodowéj, któraby całemu ciału popęd nadać mogła. Hiszpania nie ma najmniejszego pozoru nowożytnego świata. Dzieło rewolucyjne w Hiszpanii powinnoby mieć na celu nadanie większéj sprężystości rządowi, niż jéj ma dotąd i utworzenie polityczněj i towarzyskiéj hierarchii, nie zaś ubieganie się za urojonemi teoryami. Lud nie ma najmniejszego interessu w buntowaniu się przeciw rządowi, i w Hiszpanii nigdy także nie wydarzyły się prawdziwie polityczne powstania. Ale w Madrycie i większych miastach utrzymuje się stronnictwo, uczące się zwyczajów i wyobrażeń Hiszpanów z historyi rewolucyi francuzkiéj i pra-

gnące odegrać przeobrażenie całéj naszéj rewolucyi. Wierni podaniom klubów naszych w czasie zgromadzenia prawodawczego, krzyczą codziennie na zdradę, obwiniają dwór o rozliczne przekroczenia i żądają głów Ministrów. Gdy rząd Stany chce rozwiązać, rozgłaszają, że Konstytucyą znieść zamyśla, i odmawiają podatków. Nikt rozsądny nie posądzi rządu o chęć zniesienia Konstytucyi. — W innych państwach może Konstytucya władzę królewską ścieśnić i czyny téjże ograniczyć. W Hiszpanii przeciwnie jest ona prawdziwą podporą rządu i tarczą przeciw niezliczonym przywilejom miejscowym. Tylko przy pomocy liberalnéj Konstytucyi może się rząd ostać i kredyt zatrzymać; tylko przy pomocy téjże może krajowi nadać prawa, armią, handel, przemysł i ważność polityczną. Znieśmy Konstytucyą, a rząd hiszpański będzie prawdziwém zerem, nawet w samym Madrycie.«

Anglia.

Z Londynu, d. 22. Listopada.

Z Nowego-Yorku nadeszły tu wiadomości z dn. 1. m b., stósownie do których sprawy handlowe tamże zawsze były w jednakiém przesileniu. Banki w Nowym-Yorku i Bostonie płaciły ciągle gotowizną i zdaje się, że się potrafią uiścić wierzycielom swoim. Banki zaś w Nowym Orleanie podobnie, jak inne, wypłat zaprzestały. Pogłoska o śmierci Generała Jackson nie potwierdziła się. Febra żółta w państwach południowych unii nareszcie ustała, tylko w Mobile i Natchez wydarzają się jeszcze pojedyńcze przypadki.

Z Buenos-Ayres z dn. 27. Października donoszą: „Ku największéj dla nas boleści nadzieja rychłego załatwienia sporów naszych z Francyą przez pośrednictwo Anglii, znikła zupełnie, bo ostatnie pakietbotem nadeszłe wiadomości brzmią w téj mierze bardzo niepomyślnie. Tymczasem z Entre-Rios wkroczono do Banda-Oriental a jeżeli napad ten się uda, Francuzi najwierniejszych swych stracą sprzymierzeńców a tak i Montevideo będą musieli blokować; przeciwnie nieudanie się wspomnianéj wyprawy rząd nasz wielkiegoby nabawi kłopotu.“

Z dnia 23 Listopada.

Duch stronniczy w mowach publicznych i gazetach do najwyższych osób Królestwa godzić zaczyna. Panującą albowiem i owdowiałą Królowę Torysowie i Liberaliści naprzeciw siebie stawiają, a nawiasowo też na innych członków rodziny panującéj pociski swe miotają. Zamierzone zamęście Królowéj, dzisiaj zapewne w Radzie Tajnéj obwieszczone, sporom tym nowego dodaje żywiołu. Torysowie prawią przytém o Belgijskim wpływie i odzywają się niekiedy, że zamiast obcego Xięcia Królowa narodowemu jakiemu Xięciu, poddanemu, rękę swę oddać byłaby powinna. Prócz tego tematu odwiedziny owdowiałéj Królowéj u najpierwszych rodzin torysowskich wiele po prowincyach nastręczają materyi do dyskussyi stronniczéj. Ponieważ bowiem Torysowie z téj podróży korzystają, aby niechęć swoję ku dworowi Królowéj Wiktoryi głośno objawiać, Liberaliści cierpkimi słowy Królową Adelaidę obwiniają, że do takowych demonstracyi się poniża, tylko Torysowskie rodziny odwiedza i wyraźnego nawet zaproszenia Xięcia Devonshire nie przyjęła. To wmieszanie osobistości do walki fakcyi nadaje téjże tak niegodny i nieprzyzwoity charakter, że dokładniejsze obeznanie z nią publiczności niekonstytucyjnéj byłoby niestósownėm.

Niemcy.

Frankfortska »Oberpostamtszeitung« do umieszczonych w piśmie swojém wyciągów z Wykazu władzy centralnéj Związku następujące dodaje uwagi: »Z wyszczególnionych skutków festynu hambachskiego tylko niektóre chcemy wyjąć rysy. Na przód wszakże należy nam powtórzyć jedno miejsce z listu, pisanego z Jeny d. 6go Lutego 1832, którego autorem, według wszelkich okoliczności, ma być student Rochau z Wolfenbittel i kreśli on jak następuje owoczesny sposób myślenia: »Zle byłoby zaiste gdyby główny warunek naszego wielkiego przedsięwzięcia nie miał się urzeczywiścić; jednakże, jak stale wierzę, nie może i nie powinno takowe dłużéj być odkładaném. Skutek wywarty przechodem Polaków na umysły niemieckie jest ogromny i zapewne nie tak prędko przeminie. Utrzymywać go i powiększać mamy czas do końca czerwca, ale w tedy pod jakimbądź warunkiem coś stanowczego zdziałać potrzeba. Jeźli przedsięwzięcie nasze nieuzyska aż do tego czasu żadnéj silnéj zewnętrznéj podpory, wtedy Turyngia będzie najlepszém ogniskiem, z którego płomień rozniecić można. Pomniéj jaki moralny skutek wywrze sześć lub siedm strąceń z tronu, wykonanych bez wielkiéj pracy i niebezpieczeństw. A jeźli zarazem jeszcze kilka puginałów w ruch wprawimy, cóż wtedy? W ogóle zaczynam mieć znowu niejakie zaufanie do téj ostatniéj teoryi, a znam takich ludzi, którzy wzdrygać się nie będą wykonać ją praktycznie.« D. 18. Czerwca 1832. pisał student Hude z Heidelbergu: »Burszostwo nasze w Heidelbergu odznacza się; aż do ostatniego męża stanowczo-rewolucyjne, może ono w każdym czasie wystawić

dzielny zastęp ochotników, gdyby do walki przyszło. Przez całą zimę aż do obecnéj chwili żyliśmy w ciągłém oczekiwaniu, że w Bawaryi reńskiéj wybuch nastąpi, a wiarę w to powzięliśmy nie li z samego domysłu, lecz ze związków, utrzymywanych w Bawaryi reńskiéj a mianowicie z dziennikarzami. Raz w zimie nawet do tego stopnia przyszło, że my bez spoczynku po nocach, czekaliśmy co chwila rozkazu do wyruszenia. Nam Jenajczykom, równie jak wielu innym zabiegi przeciw temu były zupełnie obcemi, i tak z artykułów dziennika Trybüne — które już jak gdyby w czasie rewolucyi przemawiały — jakoteż ze szczególnych wiadomości inaczéj sądzić nie mogliśmy, jak tylko, iż szczerze o tych rzeczach myślano." U studenta Brüggemann znaleziono koncept listu, pisanego z Heidelbergu przed samym festynem wilhelmbachskim (d. 22. Czerwca 1832), a przeznaczonego dla przełożonego związku ku poparciu druku. Daje on tamże wyjaśnienia o stósunkach w Heidelbergu i mówi dosłownie, jak następuje: »Dr. R. (Rauschenblatt, któremu on, Brüggemann, następujących szczegółów udzielił ustnie według własnego zeznania w czasie tegoż w charakterze emisaryjusza odbywanéj podróży) był tu i dzielił wasze zdanie; 25 do 30 młodych ludzi jest bezwarunkowo gotowych, z własnego pomysłu, samodzielnie, wykonać jaki czyn śmiały — skoro rozkaz do tego wyjdzie od mężów mających zaufanie. Do działania w większéj masie, przy formalnym wybuchu, zaręczyć można za dwieście do trzysta uczestników i za trzydziestu do czterdziestu takich, co zaczną i dadzą hasło. Co do czynności mających być osobiście wykonanemi — na ośmiu mężów spuścić się można." (d.c.n.)

Austrya.

Z Wiednia, dnia 22. Listopada.

Wiadomości z Konstantynopola nie usunęły dawniejszéj niepewności. Z nowego Hatyszeryfu nie wszyscy są kontenci, a mianowicie rajasowie, którym się nie podoba, że przy naborach do wojska i chrześcian do tegoż zaciągać będą, a tak w armii i nie muzułmani służyć muszą.

Michał, Xiążę Serbii wybrał się dnia 26. Października w towarzystwie swéj matki i Ministra Skarbu w podróż do Konstantynopola przez Rustszuk. Xiążę Miłosz towarzyszył mu aż do Dziurdzéwa, a deputacya turecka przyjmowała go.

Z dnia 23. Listopada.

Od czasu przywdziania żałoby przez dwór Xięcia Metternicha po śmierci Hrabiego Zychy były wczoraj wieczorem po raz pierwszy pokoje w kancelaryi państwa. Cała wysoka, tu będąca ślachta, Ciało dyplomatyczne i znakomici cudzoziemcy znajdowali się na nich w celu złożenia Kanclerzowi państwa powinszowania imienin. Wszyscy cieszyli się z rzeskości i zdrowia Xięcia, który po raz pierwszy ukazał się w tak liczném zgromadzeniu po swojéj ostatniéj chorobie i po powrocie z Johannisberga.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 6. Listopada.

(*Gaz. powsz.*) Z głównéj kwatery nadeszły zaspakajające wiadomości. Armia egipska stała spokojnie i żadnéj chęci do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich nie okazywała. Egipcyanie obsadzili tylko z względu na potrzeby wojskowe opuszczone dawniéj przez siebie niektóre stanowiska, a to dało powód do rozsiewania pogłosek o posuwaniu się Ibrahima Baszy.

Potwierdza się zupełnie zdanie wielu osób, że reformy, mogące jedynie przyłożyć się do odrodzenia się Turcyi, bynajmniéj z śmiercią wiekopomnego Mahmuda nie ustały. Duch jego żyje ciągle w mężach, co tyle zasług względem swéj ojczyzny położyli, i których sam Sułtan przeznaczył na doradzców dla swego następcy Abdula Medszyda. Imiona Chosrewa, Raszyda i Halela były rękojmią utrzymania się i nadal zaprowadzonego przez Mahmuda systematu. Obwieszczenie, uskutecznione dn. 3. Listopada na uroczystém zgromadzeniu magnatów państwa uważać można za program teraźniejszego osmańskiego rządu. Wydano je do wszystkich poddanych Porty i rokuje ono na przyszłość najpomyślniejsze widoki. Równocześnie posłużyć może do powzięcia dokładnego wyobrażenia o duchu trzech mężów, którym obecnie ster rządu powierzono.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — «Tygodnika literackiego» wyszedł Nr. 36.; zawiera: Orco (dokończenie). — Himn orłów, poezya E. Wasilewskiego. — Tadeusz Czacki i Krzemieniec. — Wyjątki z Stefana Czarnieckiego, powieści dotąd drukiem nieogłoszonéj przez M. Czaykowskiego (dalszy ciąg). — List Trentowskiego do Redaktora Tyg. lit. — Doniesienia literackie (prospekt Pana Kamieńskiego na Dziennik domowy). — Doniesienie muzyczne.

Poezya długo u nas nie była oparta na oryginalnéj swojskiéj posadzie. Nie dawny to czas, gdzie kilku śmielszych wieszczów naszych, opuściwszy przedawnione i zużyte formy, nowy świat, nowe zarysy myśli,

w nieznanych nam kształtach odkryli. Ich genialny popęd nie ostał się bez wpływu na inne sztuki piękne. Muzyka, ta najbliższa dziedzina poezyi, szczyci się już niezrównanymi mistrzami u nas, Szopenem i Lipińskim. I każdy nowy utwór i każdego nowego mistrza witamy z niewypowiedzianém uwielbieniem, z nieograniczoną radością. Spragnione dusze nasze wyzierają z niecierpliwością za nowemi plodami myśli i uczuć, byle te tylko wypływały z natchnień ojczystych. Tak więc przed niedawnym czasem powitaliśmy z rozczuleniem pieśni polskie Moniuszki, a teraz witamy piosenki polskie A. Woykowskiego. Ostatnie, są to trzy pieśni śliczne, głęboko pomyślane, dowodzą najlepiéj jak czysto i miło ta dusza czuje, co tak dzwięcznie do nas się odzywa. Każda z tych pieśni stanowi piękną całość, a chociaż krótka, ma swój właściwy początek, koniec i środek, tak że w téj troistości, składny i okrągły zawiera się organizm melodyi. Czasem, jak np. w pierwszéj, poezyi Bielowskiego, spadek wiersza jest przytrudny, w słowach nie dla śpiewu ułożonych; ale że myśl, która wieszcza natchnęła, spodobała się autorowi piosenek, przeto ją w duszy swéj dośpiewał, a melodyą tak podsycił, iż i twardość słowa słodyczy nabrała. — Druga pieśń ma lotność, płynność i dźwięk już w samych słowach, i równa się słodyczą, łatwością, prostotą, poezyom Metastazyusza, które on dla śpiewu pisał, dla tego téż i w śpiewie niewymowne czyni wrażenie. Sądzę tylko, iż wtór na końcu za wysoki i za śpiewny, ćmi główną melodyą, ale łatwo temu zaradzić, zamieniając wtór ten na przegrywkę, a wtórując natomiast jak na początku. — Trzecia wreszcie pieśń zupełnie odpowiada poezyi Wąsilewskiego, jest w niéj odbita i cecha ironii i gorzkość bolesna uczucia. Jeżeli pieśń tę z uwagą kto odśpiewa, znajdzie iż melodya całkiem z myślą poezyi płynie. Zresztą widać iż wszystkie pieśni te, natchnienie czyste i rodzinne wylało i nie pozostawiają nic więcéj do życzenia, jak aby były w ręku wszystkich wielbicieli muzyki i rzeczy ojczystych. Stanowią one pierwszy oddział, dalsze zapewne nastąpią, oczekujemy ich z niecierpliwością. N. K.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś Krzekotowo w Mogilnickim powiecie położona, przez Dyrekcyą Ziemstwa na 14,688 Tal. 19 sgr. 10 fen. otaxowana, za którą na dniu 8. Lipca roku bieżącego 18,005 Talarów podano, z powodu niezłożenia summy szacunkowéj w dalszym ciągu subhastacyi w terminie

na dzień 22. Czerwca 1840. r.

o godzinie 10téj zrana w miejscu posiedzeń sądowych wyznaczonym publicznie sprzedaną być ma.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki w Registraturze przejrzane być mogą.

Z odwołaniem się do umieszczonego w Nr. 277. Gazety Poznańskiéj obwieszczenia Szczecińskiéj korporacyi handlowéj, oświadczają podpisani: iż i oni

»obce monety złote«

tylko podług każdoczesnego kursu Berlińskiego, wedle którego rozmaite niemieckie i duńskie dziesięć- i pięćtalarowe monety złote obecnie mają tylko wartość jedenastu Talarów i pięciu Talarów 15 sgr. w grubéj monecie pruskiéj, nadal będą przyjmowali.

Poznań, dnia 29. Listopada 1839.

Karól Scholtz. Teodor Kaczkowski. D. L. Lubenau wdowa i syn. Sypniewski. Wincenty Rose. C. Müller & Co. Powelski. F. W. Graetz. Ernest Schmaedicke. C. Jahn. Jakób Traeger. G. Altmann. Szymon Siekieschin. M. Nieczkowski. August Herrmann. Bracia Andersch. J. N. Leitgeber. J. Obst. Ignacy Smakowski. A. Freudenreich i syn. Ernest Weicher.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 30. *Listopada* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	103 5/8	103 1/8
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	102 5/8	102 1/8
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	70 1/4
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3 1/2	101 3/4	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3 1/2	101 1/4	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103 1/8	102 7/8
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	3 1/2	100 1/4	—
Gdańskie dito w T.	—	47 1/2	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3 1/2	101 11/12	101 5/12
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	104	103 1/2
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3 1/2	—	101 3/4
Pomorskie dito . .	3 1/2	103	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	3 1/2	103 1/2	—
Szląskie dito . .	3 1/2	—	101 5/8
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	96 1/2	—
Złoto al marco	—	216	215
Nowe dukaty	—	18 1/2	—
Frydrychsdory	—	12 2/3	12 1/6
Inne monety złote po 5 talarów .	—	10	9 1/2
Disconto	—	3	4